

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ**
(NR 186)
z dnia 13 grudnia 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 186)

13 grudnia 2022 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Kacpra Płażyńskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

I. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenia (UE) nr 260/2012 i (UE) 2021/1230 w odniesieniu do poleceń przelewu natychmiastowego w euro (COM(2022) 546 – wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej;

II. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu Wniosek dotyczący rozporządzenia Rady w sprawie wyboru posłów do Parlamentu Europejskiego w powszechnych wyborach bezpośrednich, uchylającego decyzję Rady (76/787/EWWiS, EWG, Euratom) (2022/0902[APP]) i odnoszący się do niego projekt stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej,

III. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów dotyczący sprawozdania w sprawie migracji i azylu (COM(2022) 740 – wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Patkowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Bartosz Grodecki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Domańska**, **Joanna Heger** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Konrad Kuszal** – ekspert ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Przechodzimy do punktu pierwszego. Rozpatrzenie w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenia (UE) nr 260/2012 i (UE) 2021/1230 w odniesieniu do poleceń przelewu natychmiastowego w euro (COM(2022) 546 – wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP.

Dzień dobry, panie ministrze. Rząd reprezentuje pan minister Piotr Patkowski. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Patkowski:

Dzień dobry, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, opublikowany projekt rozporządzenia ma na celu spopularyzowanie płatności natychmiastowych w walucie euro. Ma to się przyczynić po pierwsze do upowszechnienia tej metody płatności, po drugie do ułatwienia dla konsumentów w jej stosowaniu i po trzecie do szybszego obrotu pieniędzy w środowisku gospodarczym, w momencie gdy przelewane pieniądze nie będą przedmiotem obsługi bankowej, tylko będą natychmiast znajdowały się na koncie odbiorcy.

Jeśli chodzi o pozostałe techniczne zmiany, to po pierwsze projekt wprowadza obowiązek oferowania przelewów natychmiastowych dla podmiotów, które oferują obecnie zwykle przelewy w walucie euro. Po drugie wprowadza ograniczenia opłat stosowanych przez dostawców za przelewy natychmiastowe w euro. To ma na celu właśnie spowodowanie oszczędności dla konsumentów. I po trzecie wprowadza usługę sprawdzającą, czy numer IBAN odbiorcy jest zgodny z nazwiskiem lub nazwą odbiorcy, i wskazanie rozbieżności między tymi danymi dla zlecającego przelew w celu zmniejszenia ryzyka błędnego przelewu.

Projekt ma mniejsze znaczenie dla państw spoza strefy euro, natomiast i tak będzie dotyczył Polski. Co istotne, dla państw spoza strefy euro, jak Polska, będzie dłuższy termin dostosowania się, mianowicie będzie to 30 miesięcy na przystosowanie się do oferowania klientom możliwości odbioru takich przelewów oraz 36 miesięcy do oferowania możliwości ich zlecenia. W państwach eurozone jest to odpowiednio sześć i dwanaście miesięcy.

Rząd kierunkowo popiera proponowane zmiany – co do zasady płatności natychmiastowe znacznie zwiększają szybkość i wygodę dla konsumentów. Niemniej mamy kilka uwag, które będziemy zgłaszali na kolejnych etapach. Mianowicie będziemy zgłaszać propozycje dalszego doprecyzowywania bezpieczeństwa zlecających i odbiorców przelewów. Po drugie będziemy zwracali uwagę, czy zaproponowane *vacatio legis* jest odpowiednie dla podmiotów obsługujących przelewy do dostosowania się do tego. I po trzecie będziemy także sprawdzać, czy zmniejszenie opłat przy przelewach natychmiastowych euro nie wywoła ryzyka podniesienia opłat przy innego rodzaju przelewach.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Poproszę pana posła Marcina Porzucka o sprawozdanie.

Poseł Marcin Porzucek (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Celem zmiany jest usprawnienie wykorzystania istniejącej już w UE infrastruktury do przyspieszania rozwoju rynku płatności natychmiastowych. Proponowane są zmiany, w mojej ocenie najważniejsza z nich to jest wprowadzenie kilku nowych definicji, przede wszystkim definicji polecenia przelewu natychmiastowego, natomiast wydaje się, że przedstawione przez Komisję Europejską propozycje powinny mieć pozytywny skutek społeczny i gospodarczy, chociaż akurat w naszym przypadku, czyli kraju spoza strefy euro, pewnie w mniejszym nieco zakresie. Proponowane zmiany nie powinny oddziaływać bezpośrednio na sektor finansów publicznych. Mogą jednak, tak jak już wspomniał pan minister, powodować wzrost kosztów dostosowania do proponowanych wymogów przez dostawców usług płatniczych. Mamy jednak nadzieję, że nie będzie to miało charakteru długotrwałego.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Nie słyszę.

W związku z tym, szanowni państwo, proponuję przyjąć następującą konkluzję: **stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. dokument o sygnaturze COM(2022) 546 – wersja ostateczna. Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Czy jest sprzeciw? Nie ma sprzeciwu.

Dziękuję, panie ministrze. Dziękuję państwu towarzyszącym panu ministrowi.
Przechodzimy do punktu drugiego. Rozumiem, że pan minister Grodecki będzie zastępował pana ministra Szefernakera?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Bartosz Grodecki:

Tak wyszło, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Czyli dobrze się domyśliłem. To zaczynamy czy jeszcze chwilkę pan potrzebuje na przygotowanie?

Podsekretarz stanu w MSWiA Bartosz Grodecki:

Nie. Już trochę przejrzałem ten dokument.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

To jesteśmy w dobrych rękach.

Podsekretarz stanu w MSWiA Bartosz Grodecki:

Przepraszam najmocniej. Tak, już się po trosze z nim zapoznałem. Nieobecność Pawła Szefernakera wynika oczywiście z kolizji komisji, równolegle odbywa się inna komisja, więc stanowisko rządu jestem jak najbardziej w stanie przedstawić.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze. To, panie ministrze, nie tracąc czasu, poprosimy o to stanowisko.

Podsekretarz stanu w MSWiA Bartosz Grodecki:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowne panie i panowie posłowie, stanowisko dotyczy wniosku dotyczącego rozporządzenia Rady w sprawie wyboru posłów do PE w powszechnych wyborach bezpośrednich, uchylającego decyzję Rady 76/787/EWWiS, EWG i Euratom. Zasadniczo jeśli chodzi o ten projekt, on ma wprowadzić co do zasady jednolite reguły, jeśli chodzi o wybory do Parlamentu Europejskiego, co naszym zdaniem wyjściowo jest ideą bardzo słuszną, żeby te reguły rzeczywiście były w miarę spójne. Natomiast w tym kształcie, w którym jest procedowane to rozporządzenie, a właściwie to, co ono proponuje, jest to dla nas, dla rządu, o tyle nie do zaakceptowania, że po prostu kłóci się z polskim porządkiem prawnym.

Podam parę przykładów tychże nieścisłości. Pierwsza dotyczy zastrzeżenia, jeśli chodzi o kwestie czynnego prawa wyborczego. Rozporządzenie stanowi, że każdy obywatel Unii Europejskiej w wieku od 16 lat – w tym osoby z niepełnosprawnościami, niezależnie od ich zdolności – uzyskiwałby czynne prawo wyborcze, co jest oczywiście niezgodne z naszym porządkiem prawnym. To samo, jeśli chodzi o bierne prawo wyborcze. Tu próg wieku jest obniżony do 18. roku życia, co też jest niezgodne z polskim porządkiem prawnym.

Kolejne kwestie to są kwestie techniczne dotyczące sporządzania spisów wyborczych, nie wchodząc już w kazuistykę. Jest kwestia tego, kiedy te spisy miałyby powstać. Chodzi o jeden spis, który miałby zostać przekazany, czyli wszyscy obywatele Polski biorący udział w głosowaniach byłiby na jednej liście. Musiałaby ona zostać przekazana do organu zewnętrznego. Budzi to nasze zastrzeżenia, jeśli chodzi o bezpieczeństwo tych danych, jak też budzi nasze zastrzeżenia sposób ich przekazywania, bo również jeśli chodzi o system informatyczny, którym miałyby one być przekazane – jest pewna enigmatyczna odpowiedź, jeśli chodzi o sposób przekazywania tychże danych osobowych.

Tradycja przeprowadzania wyborów w sobotę i w niedzielę – tutaj też Komisja Europejska wprowadza jeden sztywny termin – 9 maja, który też nie jest zgodny z polskim porządkiem prawnym. Pewne novum, które Komisja Europejska proponuje, to jest wprowadzenie tymczasowego zastępowania posłów przebywających na urloпах macierzyńskich, ojcowskich lub rodzicielskich oraz na długich zwolnieniach lekarskich. Też nie ma formuły, co to znaczy ta zastępowalność, kto miałby takiego posła zastępować, w jakim trybie. Nie jest to osoba, która uzyskała de facto mandat, więc to budzi zasadniczą wątpliwość, kto miałby spełniać tę rolę posła zastępczego. Poza tym Komisja Euro-

pejska również wprowadza kwestię podziału na okręgi wyborcze, te krajowe i europejskie, które miałyby być tworzone – i tam mieliby być wyłaniany kandydaci z tych frakcji z PE. To też się klóci z zasadą, że jeden wyborca ma jeden głos, bo tak de facto oddawałby dwa głosy na takiego posła, który jest wyznaczony przez frakcję europejską czy z partii europejskich, a z drugiej strony przez partie polityczne krajowe. W naszej opinii więc, jeśli chodzi o ten projekt, właściwie zasadę pewnego ujednoczenia, unifikacji tych przepisów, jest to kierunek dobry, natomiast rozwiązania, które zostały zaproponowane, bardzo daleko ingerowałyby w polski porządek prawny, w kodeks wyborczy, w konstytucję i na dzisiaj to stanowisko musi być negatywne. Natomiast oczywiście cały projekt nie jest do przekreślenia. Musimy pracować nad jego zapisami, tak żeby był zgodny z polskim porządkiem prawnym, ale też innych państw członkowskich.

To właściwie tyle, panie przewodniczący. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Jestem posłem sprawozdawcą do tego projektu, więc pozwolicie państwo, że przedstawię krótkie sprawozdanie. Szanowni państwo, podzielim stanowisko rządu w tej sprawie. Zresztą Biuro Analiz Sejmowych również przedstawiło swoje stanowisko – w zasadzie tożsamy ze stanowiskiem rządu – i jest to stanowisko, które chyba jest zgodne ze zdecydowaną większością poglądów, z którymi się spotykamy na naszej Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Bo jednak w zdecydowanej większości nie jesteśmy zwolennikami federalizacji UE, a to byłby mocny krok w tym kierunku. Za tym projektem bowiem mieszczą się takie nie tyle intencje, ile konkretne zmiany, jak chociażby wprowadzenie nowego, ogólnoeuropejskiego okręgu wyborczego, wprowadzenie instytucji tak zwanego Spitzenkandidaten. To są więc istotne instytucjonalne, ustrojowe w zasadzie zmiany w funkcjonowaniu wyborów do PE, które nadawałyby im rzeczywiście inny charakter. Więc z tych względów moja opinia pokrywa się z opinią rządu, dlatego też rekomenduję, między innymi z tego względu, poparcie stanowiska rządu. Ale są też stricte prawne okoliczności, które powodują, że to stanowisko rządu zasługuje jak najbardziej na pozytywne zaopiniowanie. Szereg instytucji zaproponowanych w tym akcie prawnym jest niezgodnych z naszą tradycją prawną w Polsce, a nawet niezgodnych z naszą konstytucją. Zresztą nie tylko z polską, ale i z wieloma z innych państw w UE, dlatego wedle informacji, które pojawiają się medialnie, niewielu jest zwolenników w UE. Mam tu myśli rządy państw, które tak naprawdę chciałyby się głębiej nad tym dokumentem pochylić. I to zaczynając od takich najbardziej oczywistych, jak obniżenie wieku wyborczego czy prawa do głosowania w wyborach do PE do szesnastu lat, wprowadzenie, jak pan minister wskazał, zgody na głosowanie osób, które dzisiaj w Polsce są pozbawione możliwości głosowania, to znaczy są pozbawione albo wyrokiem sądu w sposób prawomocny praw publicznych, albo z uwagi na ich stan zdrowia psychicznego nie mają w Polsce możliwości głosowania. Ten dokument miałyby to zweryfikować.

Chyba taki najbardziej uderzający argument to jest rzeczywiście ten Spitzenkandidaten, czyli zdaniem wielu konstytucjonalistów w Polsce, chociaż nie spotkałem się z głosami odrębnymi, byłaby to zasada, która naruszałaby bezpośredniość wyborów, czyli tak naprawdę jedną z zasad, na których wybory w Polsce się opierają, a tym samym te zmiany wymagałyby zasadniczo nie tylko zmiany aktów rangi ustawowej obowiązujących w Polsce, ale również prawdopodobnie czy nawet na pewno zmiany konstytucji, przynajmniej w jakimś wymiarze. Gra niewarta świeczki. Takie jest moje zdanie. Wydaje się, że owszem, upraszczać to, co się da, i są takie elementy jak chociażby głosowanie korespondencyjne, wprowadzenie równych zasad, nad którymi pewnie można się pochylić – ale to są takie sprawy techniczne, a nie ustrojowe. A ten akt legislacyjny miałby dokonać szeregu zmian ustrojowych tak naprawdę w funkcjonowaniu PE jako reprezentanta nie tyle już państw członków UE, ale nawet bardziej Europy czy UE jako tworu zupełnie niezależnego, co wydaje mi się, że przynajmniej w obecnym składzie naszego parlamentu nie znalazłoby również aprobaty. Z tych względów, szanowni państwo, proponuję poprzeć stanowisko rządu.

Otwieram dyskusję w tej sprawie. Proszę bardzo. Czy ktoś chciałby zabrać głos? Nie widzę.

W związku z tym, szanowni państwo, proponuję przyjęcie następującej konkluzji: **stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu dokument o sygnaturze 2022/0902(APP). Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Czy ktoś zgłasza sprzeciw? Nikt sprzeciwu nie zgłasza. Dobrze.

Dziękuję państwu. Dziękuję, panie ministrze.

Przechodzimy do punktu trzeciego, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Kkomunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów dotyczącego sprawozdania w sprawie migracji i azylu (COM(2022) 740 – wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.

Tutaj również pan minister Bartosz Grodecki. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSWiA Bartosz Grodecki:

Bardzo dziękuję, państwo przewodniczący.

Szanowni panie i panowie posłowie, jest to komunikat Komisji Europejskiej, więc nie jest to dokument o charakterze legislacyjnym, niemniej jednak stanowi on dobre podsumowanie obecnych podjętych działań w obszarze azylu i migracji w Komisji Europejskiej, ze szczególnym naciskiem na obecną sytuację, czyli agresję zbrojną Rosji na niepodległą i suwerenną Ukrainę. Właściwie ciężko się nie zgodzić z każdym elementem tego komunikatu, bo zgadzamy się, że czeka nas poważna strukturalna reforma unijnego systemu azylowego i migracyjnego. Zgadząmy się z wprowadzeniem skuteczniejszych procedur azylowych i powrotowych – szczególnie te powrotowe są dużą bolączką, jeśli chodzi o skuteczne zarządzanie procesami migracyjnymi – wykluczenie możliwości wielokrotnego przedłużania procedur azylowych poprzez nieograniczone składanie wniosków przez cudzoziemców, zwiększenie możliwości readmisji, czyli powrotów do krajów pochodzenia. Tutaj też większa rola operacyjna powinna być, jeśli chodzi o agencję Frontex, walkę z pierwotnymi przyczynami migracji, stosowanie pakietu zachęt, ale także i dźwigni, jeśli chodzi o politykę wobec państw trzecich – zdecydowanie zgadzamy się z ochroną granic zewnętrznych, z wdrożeniem jak najszybciej architektury interoperacyjności systemów informatycznych czy wielkoskalowych. Kluczowy dla dalszego procedowania jest pakt o azylu i migracji. Tutaj też mamy jak najbardziej zdanie pozytywne, że te prace, jeśli chodzi o pakt, powinny zostać możliwie szybko zdynamizowane. Kwestie solidarności, zdefiniowania solidarności – tutaj bardzo dobra propozycja prezydencji czeskiej, która na razie jest tylko na poziomie roboczym – takiego pakietu możliwości dla państw członkowskich do wyboru, jeśli chodzi o okazywanie tej solidarności wobec państw, które są obciążone, jeśli chodzi o migracje (to są przeważnie państwa pierwszego wjazdu). I tak samo jak wzrost efektywności transferów dublińskich, tutaj dłuższa dyskusja, ale również są one realizowane. Niektóre państwa członkowskie to rozporządzenie zawieszają, nie przyjmują tych osób, które przeszły przez te państwa i trafiły do państw docelowych, w których chciały złożyć wnioski azylowe. Zasadniczo więc tak na dobrą sprawę nie ma w tym komunikacie elementu, z którym byśmy się nie zgadzali. Tak, jest to istotny temat. Tak, trzeba nad nim pracować i wszystkie te elementy, które są wymienione jako elementy słabe, нефункционujące, należy poprawiać i pracować nad nimi zarówno na poziomie roboczym, jak i też w ramach komisji sektorowej.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Posłem sprawozdawcą jest pan poseł Marek Krzakała.

Poseł Marek Krzakała (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przedmiotowy dokument w sposób bardzo kompleksowy i obszerny przedstawia działania związane z azylem i migracją w ostatnim roku. Pan minister dosyć szczegółowo przedstawił te najistotniejsze punkty, głównie związane z oceną rządu. Ja może tylko uzupełnię to, czego pan minister nie powiedział. Bo ten dokument jest naprawdę bardzo ciekawy. We wstępie jest mowa o rosyjskiej agresji na Ukrainę, co doprowadziło do naj-

większych przymusowych wysiedleń w Europie od czasów II wojny światowej. Komunikat wspomina też instrumentalne traktowanie migrantów do celów politycznych przez reżim Łukaszenki, a to oznacza dla Unii nowe wyzwania prawne i operacyjne. Warto odnotowania jest również fakt, że Unia po raz pierwszy uruchomiła mechanizmy przewidziane w dyrektywie w sprawie tymczasowej ochrony, co dało możliwość zarejestrowania ponad 4 mln uchodźców, między innymi dzięki zastosowaniu mechanizmu elastyczności na granicy Schengen z Ukrainą. Komisja również pozytywnie ocenia skuteczność Unii, jeśli chodzi o szybkie reagowanie, koordynację działań i solidarność, ale wskazuje na potrzebę reform strukturalnych systemu azylowego i migracyjnego.

I tu pan minister powiedział, że my oczywiście te wszystkie propozycje popieramy. Jeżeli więc chodzi o stanowisko rządu, to rodzi się taka refleksja, czy gdyby w 2015 r. Polska okazała większą solidarność, przyjmując kilka tysięcy uchodźców, to miałyby to dzisiaj wpływ na pozyskanie sojuszników w kontekście naszych postulatów i większe poparcie. Polska nie jest sygnatariuszem deklaracji solidarności związanej z mechanizmem relokacji, a jednocześnie domaga się przyjęcia pakietu reform. Chciałem pana ministra zapytać, które kraje podzielają polskie stanowisko. Pan wspominał teraz o czeskiej propozycji. Bo w uzasadnieniu stanowiska rządu jest tylko informacja, że szereg państw przyjęło tę deklarację solidarnościową, ale nie jest napisane które.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to skorzystam z okazji i jeszcze mam trzy, cztery pytania. Pierwsza sprawa, chciałem zapytać o legalną migrację w kontekście przyciągania siły roboczej, bo o tym jest mowa w komunikacie. Fakty są następujące: od 24 lutego do 22 listopada na granicy z Ukrainą przybyło do Polski jakieś 7,8 mln osób, z tego 7,4 mln to obywatele Ukrainy, 2,5 mln zadeklarowało, że uciekają przed wojną, natomiast o PESEL – a warunkiem uzyskania legalnej pracy jest pozyskanie PESEL-u – wystąpiło nieco ponad 1 mln osób. Rozumiem, chcą świadczeń, ale też legalnej pracy. Moje pytanie jest takie: jak pan ocenia w kontekście tego pół roku czy już dziewięciu miesięcy rynek pracy właśnie przez pryzmat Ukraińców? Rozumiem, że chodzi tu bardziej o kobiety, bo mężczyźni walczą.

Jeżeli pan minister jeszcze pozwoli, to może te dwa już pomnę, ale dosyć istotna kwestia jest też dotycząca środków na integrację uchodźców. Rozmawiałem ostatnio z samorządowcami z Wrocławia, którzy twierdzili, że tak jak na początku ponad 70% społeczeństwa opowiadało się za pomocą dla Ukraińców, 30% było obojętne lub przeciwnie, tak teraz niestety te proporcje się dramatycznie zmieniają. Jest odwrotnie. To znaczy następuje zjawisko zmęczenia tą pomocą i dzisiaj są tendencje, że jest jakieś 30% chętnych do pomocy, a 70% jest obojętnych lub niechętnych. Teraz pytanie, czy rząd ma na to jakąś strategię, bo wiem, że występuje o środki właśnie na projekty integracyjne. Przynajmniej tak wyczytałem w stanowisku czy w komunikacie, już nie pamiętam, w którym z tych dokumentów.

To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję.

Dyskusja już została otwarta. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Nie. Zatem, panie ministrze, jeśli mógłbym poprosić o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSWiA Bartosz Grodecki:

Jeśli chodzi o mechanizm relokacyjny, to już odpowiadam. Te relokacje rzeczywiście były przeprowadzane w 2015 r. jako odpowiedź ad hoc na to, co się działo na naszych granicach południowych, jeśli chodzi o Wspólnotę Europejską. Teraz jest pytanie takie: co one przyniosły? Mogę odpowiedzieć tak: poza, zdaje się – jeśli dobrze pamiętam, nie mam niestety tych danych ze sobą – poza Irlandią żaden kraj członkowski nie wykonał zadeklarowanej kwoty relokacji. Zresztą te relokacje zostały też nie za dobrze ocenione przez Europejski Trybunał Obrachunkowy. One po prostu nie spełniają swojej roli, mimo że kraje pierwszego wjazdu, szczególnie kraje Europy Południowej, bardzo by chciały tych relokacji, bo ich systemy azylowe są obciążone. Z drugiej strony kraje szeroko pojętej Europy Środkowo-Wschodniej mówią stanowczo „nie”. Jak ja zaczynałem pracę w MSWiA w marcu 2020 r., to zaczęliśmy od grupy V4. W tej chwili, jeśli chodzi

w ogóle o kwestionowanie mechanizmu relokacji, ale też i kwestię ochrony granic, odpowiada na to deklaracja wiedeńska – podpisało ją 16 państw członkowskich. Dlaczego? Dlatego, że to jest taki spór pomiędzy państwami pierwszego wjazdu a państwami docelowymi.

W tej chwili najbardziej obciążonym azylowo państwem jest Austria. Z racji tego między innymi, że jest obciążona azylowo – to było pokłosie ostatniej Rady, czyli nieprzyjęcie Bułgarii i Rumunii do strefy Schengen. Austriacy stanęli na bardzo twardym stanowisku, że nie, ponieważ Bułgarzy nie rejestrują – to głównie był zarzut do Bułgarii, ale oni są w jednej decyzji, więc Rumunia trochę rykoszetem, mówiąc kolokwialnie, oberwała – osób, które przekraczają granicę zewnętrzną UE. Stąd też te osoby proszą o azyl w Austrii i Austriacy muszą ich procedować, a tak na dobrą sprawę nie wiedzą, z których kierunków oni przyjeżdżają. To jest zasadniczy kłopot w ogóle, jeśli chodzi o funkcjonowanie systemów wielkoskalowych, ale też przyszłego procesu zmiany czy reformy całego pakietu migracyjnego w UE. Bo kraje pierwszego wjazdu są zazwyczaj krajami najbardziej obłożonymi i na nich spoczywa obowiązek rejestracji osób, które przekraczają granice państwa, czy w to w sposób legalny, czy nielegalny. Tylko że te osoby, które przekraczają granice, w wielu przypadkach nie są zainteresowane pozostaniem w krajach pierwszego wjazdu, tylko chcą jechać dalej. Możliwości recepcyjne krajów, które są docelowymi krajami, już się kończą – i te kraje uruchamiają procesy dublińskie, czyli zwracanie uchodźców do krajów, gdzie zostali zarejestrowani. Więc kraje pierwszego wjazdu mówią: nie, nie będziemy chcieli brać odpowiedzialności za rejestrację. Możemy wykonać procesy rejestracji, bo ktoś wjeżdża do strefy, ale dlaczego mamy brać na siebie całe odium migracji? To mówi Grecja, to mówi Malta, która też już nie daje rady, to mówi Cypr, to mówią Włochy. My mamy ten problem w mniejszym stopniu i mamy współpracę akurat w naszym przypadku z Niemcami bardzo dobrą. My te readmisje w procesie dublińskim bierzemy od nich w stu procentach. Ale dlaczego? Niemcy mają bardzo skomplikowany system powrotowy, bo oni muszą administracyjnie osoby zobowiązane do powrotu powiadomić listownie. Zanim ten list dotrze, ktoś go odbierze i zobaczy, że jest przeznaczony do powrotu, to już się rozplywa i znika albo w ramach landu, albo przenosi się do Francji.

My nie jesteśmy krajem, który de facto jest odbiorcą jakiegokolwiek fali migracji. W tej chwili jesteśmy krajem tranzytowym ze wschodu, ale na przykład kraje Bałkanów Zachodnich już są krajami tranzytowymi. I teraz mamy znowu, Niemcy czy Austriacy mówią: to my wprowadzamy kontrole graniczne, żeby temu zapobiegać. Jak wprowadzimy kontrolę graniczną – to znowu propozycja francuska – zaczynamy rozmawiać, co z tym Schengen. Jeżeli będą kontrole graniczne, to ten dorobek tak na dobrą sprawę idzie do kosza. Więc w tym wypadku tak na dobrą sprawę nie ma dobrego pomysłu na dzisiaj, jak rozwiązać sprawę Dublina, rejestracji na granicy, jak chronić granicę – to jest też kolejny temat.

Te osoby, które przekraczają granicę w sposób nieuprawniony, nielegalny. Dobrze, to procedujemy w takim układzie, jeżeli będą chciały wystąpić o ochronę międzynarodową. Włączamy je w cały skomplikowany proces, który trwa latami, bo można się ubiegać o ochronę międzynarodową w sposób ciągły. Tam nie ma żadnych ograniczeń. A kuleją readmisje. Jeżeli nie mamy readmisji, nie mamy dobrego dialogu z państwami trzecimi, już nie mówię bilateralnie, ale jako Komisja Europejska, jeżeli nie jesteśmy w stanie osób, które się nie kwalifikują do objęcia ochroną międzynarodową, skutecznie powrócić do krajów trzecich, to w takim układzie ten system jest po prostu niewydolny. Każdy sobie radzi tak, jak potrafi – czy budując mury, czy stawiając straż graniczną, czy policję.

Serbia. Kolejny kraj. Rozmowy Austria–Węgry–Serbia. Serbowie mieli na przykład umowy o otwartym niebie z wieloma krajami trzecimi i ostatnio podejmowała to Komisja. Wnioski o ochronę międzynarodową składają Hindusi i obywatele Burundi – 7 tys. wniosków z ostatnich miesięcy obywateli Indii. Ale nie dlatego, że rzeczywiście i faktycznie w Indiach coś im zagraża, tylko dlatego, że jest to bardzo prosty system do legalizacji pobytu, bo można się o tę ochronę międzynarodową starać. Jest oczywiście system wsparcia socjalnego dla takich osób, a jak ktoś już jest sześć, siedem lat w systemie, ma już dzieci, te dzieci są w szkole, to się tę osobę legalizuje. Zresztą tak zrobili

na początku Grecy. Grecy w momencie kiedy mieli problemy w ośrodkach dla uchodźców, po prostu wszystkich zalegalizowali. My to zresztą widzieliśmy u nas na Lotnisku Chopina, bo te osoby przyjeżdżały lotami Warszawa–Ateny. Mieliśmy taki przypadek, że wyrzucali swoje dokumenty uzyskane w Grecji i jechali do Niemiec, żeby tam się starać o ochronę międzynarodową albo pod swoimi danymi, które posiadali, albo już pod nowymi danymi, bo one nie są do zweryfikowania w systemie.

To wszystko więc, cały ten pakiet, trzeba brać całościowo, to znaczy od momentu pierwszej rejestracji po system szybkiej weryfikacji, po system szybkiego procedowania tychże wniosków i przede wszystkim po system skutecznych powrotów. Inaczej po prostu ten system będzie niewydolny. A to, co się wydarzyło na Ukrainie, tylko ten system przyspieszyło. Mój kolega z Niemiec powiedział mi wprost: my już nie mamy możliwości przyjmowania tych ludzi. Ostatnio mieliśmy taką rozmowę. Mówię: Ukraińcy potrzebują generatorów prądu, potrzebują piecy, potrzebują domów modułowych. My tam wozimy kontenery. Czy wy coś macie? Bo zgłosili się do europejskiego mechanizmu wsparcia. Niemcy mówią: mieliśmy, ale już zagospodarowaliśmy u siebie. Nie mamy co dać. W tym momencie dochodzimy już do ściany. Kiedyś ten system po prostu pęknie, bo on jest w tej chwili niewydolny.

Powiem szczerze, początkowo myślałem, że jest bardzo duży rozdźwięk pomiędzy Europą Środkowowschodnią a krajami południa Europy. Poza systemem relokacji mamy interesy wspólne. Musimy zacząć tym skutecznie zarządzać, bo nie damy rady. Możliwości recepcyjne Europy się skończą. I właściwie myślę, mogę postawić śmiałą tezę, że to już się dzieje teraz i że to będzie ta Komisja Europejska, która to dokończy. Dużo czasu nie ma – dwa lata – na wypracowanie konsensusu. Czy to będzie kolejna – któraś musi na to pytanie odpowiedzieć. Postulowałem trzy razy, żeby zacząć poważnie rozmawiać na temat migracji, ale nie uciekać od jakichś tematów wrażliwych, tylko spróbować je postawić, zdefiniować. Nawet jeżeli będzie niezadowolenie, krzyk, to musimy to zrobić. Uciekanie od problemów niczego nie rozwiąże.

Na dzisiaj rzeczywistość jest trochę rozcierana. Ktoś coś zrobił, ktoś przyjął, Niemcy zadeklarują, że kogoś wezmą z Grecji, ale wezmą 200 osób, a tam płynie 2 tys. dziennie. Na dzisiaj jeszcze dajemy radę, ale jako Wspólnota Europejska będziemy mieli z tym daleko idący problem, bo nie ma dobrych narzędzi do zarządzania. Powiem panu więcej. To, co mieliśmy przy granicy z Białorusią – już kończę, przepraszam – rozmawiałem wielokrotnie z przedstawicielami Iraku. Mówię: jeżeli pan mi mówi, że Irak jest krajem bezpiecznym, to ja wezmę wszystkie osoby z Iraku z granicy i zawiozę panu z powrotem. On mówi: nie, nie ma zgody. Ja mówię: ale to są pana obywatele. Zostali oszukani, wprowadzeni w błąd, ktoś ich tam dowiózł, to my im pomożemy. Nie, nie ma zgody. A potem przyjeżdża minister spraw zagranicznych Iraku i mówi, że on to by chciał, żebyśmy szkoły tam budowali albo ośrodki reintegracyjne. Ja mówię: jaką reintegrację? Te osoby są cztery tygodnie poza krajem. Na litość. Poza tym dlaczego Polska ma budować? To jest problem ogólnoeuropejski, bo ci ludzie tu nie zostaną. Pójdą dalej. Ale nie było zgody. Więc tutaj jest konieczny system dźwigni i zachęt. Tych dźwigni mamy sporo w Komisji Europejskiej, możemy je wykorzystać, tylko one są rozdzielone po różnych komisarzach i tutaj jest konieczna wspólna praca. Ja to rozumiem tak, że jeżeli mam ogromne środki rozwojowe, to rozumiem, że środki rozwojowe można uzależnić od umów readmisyjnych, a to się niestety nie dzieje. Troszkę więc odwagi tam potrzeba, ale ten problem sam zaraz wypłynie. Bo, jak mówię, wszystkie kraje europejskie, szczególnie Austria, już nie dają rady. Stąd też był ten sprzeciw, jeśli chodzi o Austriaków i Holendrów, ale oni raczej bardziej, jeśli chodzi o Bułgarię. Natomiast rząd austriacki jasno się wyraził, że bez tego nie ma możliwości przystąpienia. A jak nie ma możliwości przystąpienia, to kiedy będzie? Nie będzie już lepiej. Będzie tylko gorzej, bo nie ma tych narzędzi. To jeśli chodzi o relokację.

Pytał pan poseł jeszcze o integrację uchodźców. To taki trochę temat rozbity pomiędzy MSWiA i ministerstwo pracy, bo my się integracją nie zajmujemy. Robi to ministerstwo pracy i zapewne te rozwiązania są w tej chwili równolegle procedowane przez ministra Szefernakera w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Ja tutaj nie odpowiem panu dokładnie na to pytanie, bo tego projektu nie prowadzę, ale jeżeli pan sobie życzy, to odpowiem panu pisemnie. Wiem, że tam jest jakiś system finansowania

przewidziany w tej ustawie, jest znowelizowany. Jeśli dobrze pamiętam, jest, zdaje się, od 1 marca, jeżeli obywatel Ukrainy przebywa 120 dni, ma pokryć 50% kosztów swojego pobytu w Polsce, ale nie więcej niż do 40 zł. Ale, jak mówię, nie chcę być nieprecyzyjny. Więc wiem, że taka propozycja jest złożona. My wykorzystaliśmy aplikację Diia, za zgodą zresztą Komisji Europejskiej, żeby tym osobom nie drukować kart pobytu, tylko zrobić elektroniczną kartę pobytu. Ona jest notyfikowana, więc oni swobodnie mogą się poruszać po strefie Schengen, natomiast muszą złożyć wniosek o numer PESEL i być zarejestrowani. Dzięki temu mają dostęp do całego polskiego systemu związanego z pracą, pobytem, służbą zdrowia i systemu opieki socjalnej. Natomiast 92%, tak jak pan słusznie zauważył, to są kobiety i dzieci. Według mojej wiedzy 550 tys. osób trafiło na polski rynek pracy. Więc z tego 1 mln 400 tys. niech to będzie połowa, ale 1 mln 400 tys. to są kobiety i dzieci. To jest wynik super, jeżeli chodzi o proces integracji. To są dobre i pocieszające dane, bo w momencie kiedy wchodzi na polski rynek pracy, odprowadzają podatki, są już w systemie automatycznie. Ale to są dane sprzed miesiąca czy półtora, te mniej więcej 550 tys. Natomiast czy tak będzie i co będzie za chwilę, czy rzeczywiście fala zimna i atak na infrastrukturę spowoduje kolejną falę – może się tak zdarzyć. Na dzisiaj takich sygnałów i symptomów nie ma. Jeżeli się uda pomóc na miejscu, a duże migracje są wewnątrz Ukrainy, to może się tę zimę uda przetrwać.

Poseł Tadeusz Zwiefka (KO):

Ilu mamy Ukraińców w Polsce?

Podsekretarz stanu w MSWiA Bartosz Grodecki:

Zarejestrowanych 1 mln 400 tys. Te statystyki, które pan poseł przywoływał, to są przekroczenia granicy. One tak mniej więcej utrzymują się na równym poziomie. To jest 20 tys. na wjazd i na wyjazd, ale to są prawdopodobnie ci sami ludzie. Przyjeżdżają na trzy dni, odwiedzają znajomych, robią zakupy, wracają. Potem znowu wracają do nas. Jak już mają Dię, to przejeżdżają przez granicę w sposób swobodny do momentu, kiedy będzie w mocy to rozporządzenie o ochronie czasowej. Ono będzie jeszcze o rok przedłużone. Nie wiem, czy się Komisja Europejska zdecyduje na kolejny rok, tam są, zdaje się, jakieś formalne ograniczenia, że to można tylko dwa razy przedłużać, ale do przyszłego roku jeszcze będzie przedłużone to rozporządzenie, więc w takim trybie będziemy funkcjonować jeszcze przez jakiś czas.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Proszę, pan poseł Wałęsa.

Poseł Jarosław Wałęsa (KO):

Jeszcze na końcu pan poseł Krzakała zapytał o jakieś programy, które będą przeciwdziałały zniechęceniu i zmęczeniu.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Jeszcze jakieś głosy w dyskusji? Pan poseł Grzyb, proszę.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Panie ministrze, myślę, że tego typu informacji, którą pan nam dzisiaj przekazał, czasami nam potrzeba. Takiej, bym powiedział, szczerzej, bo my podświadomie to czujemy, że tak w istocie z tą migracją jest, że to nie jest łatwy problem dla żadnego z krajów europejskich. Myślę, że w tej chwili mamy trochę więcej atutów niż wtedy, kiedy była forsowana sprawa tak zwanego kwotowania uchodźców, ale to była presja Południa czy państw śródziemnomorskich, które były w bardzo krytycznej sytuacji, a do tego oczywiście dochodził też nacisk opinii międzynarodowej. Bo czy wszystko było prawdą, co pokazano o ówczesnej migracji? Też były elementy, które miały wpływać na tę opinię, aczkolwiek losy tych ludzi były bardzo tragiczne. Uważam, że tego typu informacja jest bardzo cenna, bo ona nie relatywizuje, ale przynajmniej pokazuje, że w skali Europy, państw członkowskich UE te możliwości zarządzania migracją i stabilizowania jej są bardzo ograniczone. To znaczy one nie są nieograniczone.

Natomiast wydaje mi się, że jeżeli chodzi o stronę ukraińską, na podstawie moich kontaktów wygląda na to, że w pierwszym trudnym okresie po wybuchu wojny więk-

szość ludzi z tamtych terenów zagrożonych i nie tylko zagrożonych po prostu uciekała. Natomiast cały okres sezonu letnio-jesiennego – na podstawie kontaktów z samorządami ukraińskimi – oni wykorzystywali wszystkie zasoby, które mają w swoim zakresie, aby przetworzyć, adaptować na potrzeby mieszkaniowe dla tych osób, które są wewnętrznie przesiedlone. Też między innymi brałem udział w takich przedsięwzięciach, mniej czy bardziej finansowo zasobnych, ale kiedy pytaliśmy ich na początku, to oczywiście były różne potrzeby materialne związane z ochroną osobistą, z pomocą dla tych, którzy są na froncie itd., a potem te potrzeby się zmieniły w kierunku: materiały budowlane, wyposażenie, armatura, wszystko to, co jest związane z adaptacją różnych pomieszczeń, różnych rezerw na rzecz wewnętrznie przesiedlonych, łącznie oczywiście z pomocą czasowych obiektów, które zostały przekazane między innymi przez Polskę. Wygląda więc na to, że częstokroć oni z różnych powodów też nie mogą wyjechać, bo na przykład mężczyźni są w grupie objętej mobilizacją i świadczeniem osobistym na rzecz obronności.

Natomiast jest jeden problem, który – wydaje mi się – też powinniśmy sobie uświadomić, że niestety ceny nieruchomości, w szczególności wynajem nieruchomości na rynku prywatnym, to jest dramat. One się kształtują niestety nie w hrywnach, tylko raczej w setkach dolarów, a czasami w tysiącach dolarów. I to czasami budzi takie rozgoryczenie wśród tych, którzy muszą z tego korzystać, a są wewnętrznie przesiedleni, więc każda forma pomocy – ja tak bardzo delikatnie określam – każda forma pomocy, która może pomóc w zrobieniu czegokolwiek, co pozwoli im na pobyt na terenie ich państwa, jest wielką pomocą, tym bardziej że te różnice cen sprawiają, że też to, co można nabyć na tamtejszym rynku, jest dużo tańsze niż u nas. Ale są pewne asortymenty, których po prostu nie można tam kupić i trzeba je z Polski tam dowieźć. To jest też kwestia zaufanych partnerów, którzy mogą w tym procesie pomóc. Myślę więc, że to jest taka nowa jakość, która się pojawia w chwili obecnej, jakkolwiek nie jestem też przekonany, że tej drugiej fali nie będzie. To wszystko będzie też zależało od tego, jaki będzie rozmiar ataków na infrastrukturę krytyczną, na infrastrukturę cywilną, a w szczególności... Na przykład wczoraj był taki komunikat, że zdolności generacyjnie, jeżeli chodzi o energię elektryczną, to są, tylko nie ma technicznej możliwości przesłania. Bo ogniwa pośrednie, a więc linia, w szczególności stacje trafo, są zniszczone, a też są ograniczone możliwości materiałowe na samej Ukrainie. Więc jeśli nie dostarczymy akurat z zewnątrz do ratowania tej substancji technicznej, to wtedy nie ma szansy na odbudowę. Są też w tym pewne różnice natury technologicznej.

Reasumując, powiem, że chyba ten typ informacji, który pan dzisiaj przedstawił, to jest właśnie to, o co chodzi, jeżeli chodzi o problemy natury migracyjnej, w szczególności w relacjach z naszymi najbliższymi sąsiadami w obliczu konfliktu.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie pośle, za tę opinię.

Szanowni państwo, czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Nie.

Proponuję przyjąć następującą konkluzję: stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację. A, to nie jest konkluzja. Szanowni państwo, po prostu **stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat dokumentu o sygnaturze COM(2022) 740 i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.**

To jest koniec naszego porządku obrad. Dziękuję, panie ministrze, dziękuję państwu i do zobaczenia w dniu jutrzejszym.